

Prenumerata „Kur. Warsz.“
 tytuł: w Warszawie rocznie
 rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k.
 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
 siecznie kop. 40; za odosłanie do
 domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
 Numer pojedynczy w Kan-
 cje Redakcji kop. 5.
 Redakcja otwarta od 11 ej
 rano do 2-jej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesar-
 stwie wynosi rocznie rub. sr. 8,
 (w tem mieści się już opła-
 czoną za przesyłkę rs. i kop.
 oraz za opakowanie i Ekspedycję
 rs. 1 kop. 80).
 Prenumerata przyjmuje się
 cznie, półrocznie i kwartalnie.
 Rękopisma nadsyłane do
 Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ignaceo Biskupa M. i B. wrydy
 Niedziela 4 po 3 Kr. Oczyszczenie N.M.P.
 Poniedziałek: Błaż ja Biskupa M
 Wtorek: ŚŚ. Andrzeja i Anwarago BB.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 44.
 Zachód „ „ 4 45.

Lutego dnia godzin 9 minut 1.
 Przybyło „ „ 1 23.

Sroda: Ś. Agaty P. Męcze niczki.
 Czwartek: Ś. Doroty P. Męczenniczi.
 Piątek: Ś. R. mualda O. ata.
 Sobota: Ś. Jana z Matty.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Kościół Boży od najdawniejszych czasów obcho-
 w w dniu jutrzejszym uroczystość OCZYSZCZENIA
 M. P. i OFIAROWANIA PANA JEZUSA, zwaną pospoli-
 e świętem MATKI BOZKIEJ GROMNICZNEJ. Według
 wiewu prawa Mojżeszowego, każda niewiasta po uro-
 wieniu dziecięcia płci męskiej, powinna była w dni 40
 awić się w kościele i dla oczyszczenia się z grzechów
 żyć w darze stosownie do swej możności, albo ba-
 nka, albo parę gołąbiat, lub synogarlic. N. M. P.
 dąc wolną od wszelkiej skazy w poczęciu Syna Bo-
 go, nie była obowiązana dopełnić tego prawa, lecz
 gorliwości i pokory spełniła je, żeby dać przykład
 ściśle i gorliwie obowiązki religijne wykonywać na-
 y. Drugie zaś prawo Mojżeszowe nakazywało: aby
 i pierworodny ofiarowany był w świątyni, na pa-
 atkę ocalenia synów Izraelowych podczas przejścia
 iola w Egipcie zabijającego pierworodne tamże sy-
 iżby przez to zmusić Faraona do uwolnienia ludu
 dowskiego z niewoli. Ze jednak pokolenie Lewi
 yło później wyznaczone do publicznej służby Bożej,
 zeto za każdego pierworodnego syna z innego poko-
 nia należało składać daninę na potrzeby kościoła i
 ewitów. Dla tego też i Pan Jezus był ofiarowany i
 upiony. Nazywa się jeszcze ta uroczystość świętem
 Matki Bozkiej Gromnicznej, gdyż w tym dniu Kościół
 poświęca świece woskowe zwane „gromnicami“, albo-
 wem jest zwyczaj pobożny zapalać je podczas burzy,
 aby się uciszyła, i że wyobrażają one Pana Jezusa, ja-
 o według prawdziwą, ponieważ Zbawiciel nauką swoją
 rozproszył ciemności bałwochwalstwa; nadto zapaloną
 gromnicę podaje się konającym, aby oddalić od nich
 ducha ciemności i okazać goręjącą miłość wiernych ku
 Chrystusowi i dobre uczynki jakie nam przyświecać po-
 winny w drodze do wieczności. — Nie godzi się uży-
 wać gromnicy na potrzeby światowe, a tem bardziej
 w celu przesadnym lub do wróżby.

— Nabożeństwa Odpustowe z wystawieniem N. Sa-
 kramentu na uczczenie jutrzejszej uroczystości, odpra-
 wiać się będą w kościołach: Ś-go Jacka przy ulicy Fret-
 ta, Ś-tej Anny na Krak-Przedmieściu i Ś-tej Trójcy na
 Solcu.

— Dzisiaj o godzinie 9-tej z rana w kościele Ś-tej
 Anny na Krak. Przedmieściu, przed Ołtarzem N. Ser-
 ce Marji, odprawioną została uroczysta Msza Święta
 z wystawieniem N. Sakramentu na cześć Niepokalanego
 Serca N. Marji Panny.

— Komitet do spraw Królestwa Polskiego, roztrzą-
 sławszy przedstawienie ministerstwa oświecenia pub-
 licznego o przyłączeniu warszawskiego obserwatorium
 astronomicznego do tamecznego uniwersytetu, uchwa-
 lił: 1. Zmieniając art. 376 i 377 rozdz. II dz. VII Naj-
 wyżej zatwierdzonej 8 (20) maja 1862 ustawy o wy-
 chowaniu publicznem w Królestwie Polskiem, oddać
 warszawskie obserwatorium astronomiczne i meteorolo-
 giczne, od początku 1873 roku, pod bezpośrednie za-
 wadywanie Cesarzowskiego warszawskiego uniwersytetu,
 z przezwaniem go na uniwersyteckie. 2. Stosunki
 warszawskiego uniwersyteckiego obserwatorium astro-
 nomicznego i meteorologicznego do uniwersytetu usta-
 nowić na ogólnej podstawie przepisów, oznaczonych
 dla obserwatorjów astronomicznych, według Najwyżej
 zatwierdzonej 18 czerwca 1863 roku ustawy uniwersy-
 tów ruskich, z tem zastrzeżeniem, żeby mianowanie
 zedników przy obserwatorjum odbywało się taką
 samą drogą jaka ustanowiona jest w tejże ustawie. 3.
 W uzupełnieniu Najwyżej zatwierdzonego 8 czerwca
 1869 roku etatu uniwersytetu warszawskiego ustano-
 wic posady starszego i młodszego astronomów-obs-
 watorów, z placą starszemu astronomowi-obs-
 watorowi *tysiąc pięćset* rubli, młodszemu — *osiemset pięć-
 dziesiąt* rubli rocznie, i z nadaniem pierwszemu — VII
 klasy pod względem posady i VII kategorii pod wzglę-
 dem munduru, a drugiemu — VII klasy pod względem
 posady i VIII kategorii pod względem munduru i z na-
 daniem im praw do emerytury, według służby nauko-
 wej w imiennym ministerstwa oświecenia publicznego.
 Oprócz tego na rozchody na utrzymanie obserwatorjum
 wypłacać po *tysiąc pięćdziesiąt* rubli rocznie. 4. Przy-
 sadające na utrzymanie warszawskiego uniwersyteckie-
 o obserwatorjum astronomicznego i meteorologiczne-

go i osobistego jego składu 3,400 rubli zaliczyć na ra-
 chunek kredytu, wyznaczonego według poz. 2 § 16 bu-
 dżetu finansowego ministerstwa oświecenia publicznego
 na utrzymanie warszawskiego obserwatorium astrono-
 micznego, z dołączeniem takowych do właściwych po-
 działów § 5 tegoż budżetu. 5. Istniejące według eta-
 tu warszawskiego obserwatorium astronomicznego z 8
 (20) maja 1862 roku, posady starszego i młodszego
 adjunkta zwinąć, a osoby zajmujące te posady, jeżeli
 nie okaże się możliwym udzielić im miejsca w uniwer-
 sytecie warszawskim uznać za spadłe z etatu na ogól-
 nej podstawie. Najjaśniejszy Pan na protokole komi-
 tetu, 17 grudnia 1872 roku, raczył napisać Własno-
 ręcznie: „Wykonac.“ (D. W.)

— K — „Jeżeli dalej rzeczy pójdą w tym stosun-
 ku, to za pięć lat prawnicy będą woźnymi i posług-
 czami w sądzie, matematycy listy i przesyłki bankier-
 skie różnosci będą, filologowie uczyć abecadła, z inże-
 njerów utworzy się korpus do zmiatania ulic, a do-
 ktorzy założą razury.“

Powtarzam tu dosłownie wyrazy jednego z moich
 kolegów świeżo skończonego technika, który od trzech
 miesięcy daremnie poszukuje u nas... chleba.

Jest w tem dużo przesady, ale jest i prawdy trochę.
 Wołamy ciągle: brak nam specjalistów, ale jakże
 mają być kiedy do naszych nie mamy zaufania.

We Francji inżynier kończący l'Ecole des ponts et
 chaussés, lub l'Ecole des arts et manufactures, znajdu-
 je od razu miejsce jeśli nie w służbie rządowej, to
 w jakimś prywatnem przedsiębiorstwie, gdzie śmiało
 stawiają go na czele, wiedząc, że dyplom jest rękojmią
 prawdziwej jego nauki i zdolności i że w samym już
 zakładzie musiał się on oddawać zajęciom praktycz-
 nym, a zatem i w praktyce już jest uzdolnionym. U nas
 panowie przemysłowcy do młodych nie mają zaufania.
 Do otwierającej się fabryki trzeba sprowadzić cudzo-
 ziemca, choćby bez kwalifikacji, ale takiego, który już
 w podobnej fabryce pracował, a którego u nas określa
 się specjalnym wyrażeniem: człowiek *fachowy*.

Jakież ztąd następstwo?

Przychodzi francuz a najczęściej sąsiad Niemiec na
 wyższą o wiele pensję niżby ją wziął krajowiec, spro-
 wadza z sobą jeszcze pewną ilość akolytów, bo z tu-
 tejszymi robotnikami zgodzić się i zrozumieć nie mo-
 że, a po pewnym przeciągu czasu prowadząc zawsze
 interessa na swoją głównie korzyść, (a często na ruinę
 właściciela) zostaje współnikiem lub właścicielem fa-
 bryki.

Ze tak jest a nie inaczey moglibyśmy dowieść dzie-
 siatkami przykładów, zresztą dosyć rozejrzeć się
 w koło.

Za to młodzi nasi inżynierowie i technicy ukoń-
 czwszy chlubnie nauki zagranicą, (bo rzeczą jest zna-
 ną, że w nas najwięcej jest zdolności do nauk ścisłych),
 muszą tam pozostać, bo w naszym kraju nie mogą
 znaleźć miejsca z któregooby się chociaż przywoicie
 utrzymać mogli. Czyż w tem wina? zdaje się, że nie
 ich przecie. Troszeczkę tylko zaufania panów kapita-
 listów do swoich, za to mniej wiary w złote góry, któ-
 re zawsze obiecują z początku obcy przybysze a z pe-
 wnością i produkcja fabryczna i dobrobyt krajowy na
 tem zyska.

Pomijając kwestje professorów i lektorów, do której
 jeszcze powrócimy, chcemy tu wspomnieć słów kilka
 o młodych prawnikach.

Spotkaliśmy przed kilkoma dniami w jednym z pism
 warszawskich jeremjady jednego z aplikantów sądo-
 wych na dolę tychże aplikantów u nas. Pomijając jak
 nateraz wszystko to co ten młody adept Temidy pisze
 o naszej organizacji sądowej, musimy go tylko obja-
 śnić, że organizacji cesarstwa nic a nic, ale to nic a nic
 nie zna.

W cesarstwie równie dobrze jak u nas aplikacja
 może być bardzo długa, (bo na obrońcę naprzykład
 lat pięć,) a aplikant żadnych dyjet ani pensji nie po-
 biera, chyba był delegowanym zastępczo do pełnienia
 jakichś obowiązków, co w zupełnie już uorganizowa-
 nych pod względem sądowym gubernjach bardzo się
 rzadko zdarza.

Na co zatem mylnemi wiadomościami niepotrzebnie
 ludzi w błąd wprowadzać?

Wiadomości miejscowe.

— Wczorajsze przedstawienie Marji Delorme zapeł-
 niło publicznością salę teatru wielkiego. Sztuka szła
 różnie i śmiej niż za pierwszym razem, przestanki
 były krótsze, niektóre nierówności zatarły się.

Zawsze bowiem pierwsze przedstawienie jest jak gdy-
 by próbą dla artystów; potrzeba koniecznie, żeby żyli
 się ze sztuką, wniknęli w jej atmosferę.

Przy onegdajszym sprawozdaniu zapomniałszy o nie-
 których szczegółach, które jednak zasługują na zazna-
 czenie. Mówiliśmy już, że niektórzy artyści ochotnie
 w tej sztuce podejmowali się ról nawet mało znaczących,
 byleby dopomóc do lepszego wydania się całości.

Należy więc tu wspomnieć o pani Ostrowskiej, która
 przyjąwszy drobną rolę hrabiego de Tessé przebie-
 ra się po meżku na dwie tylko sceny, i umiejętną a do-
 brze zrozumianą grą dopomaga nie mało do ożywienia
 początku drugiego aktu.

Pan Szymanowski przebiera się aż dwa razy gra bo-
 wiem dwie małe rolki w tej sztuce, pan Szober toż
 samo.

Kto wie ile trudu zadaje takie podwójne przebieranie
 się i zmiana charekteryzacji ten należy, cie oceń gorli-
 wość tych artystów.

Pan Stolpe jako książę de Bellegarde, dodaje do aktu
 czwartego bardzo dobrze uchwyconą postać magnata
 dworaka.

W ogóle układ sceniczny bardzo staranny, a główna
 zasługa tego należy się p. Królikowskiemu.

— Ciekawe są sprawozdania o nowym środku lecz-
 niczym, który zdaje się powołanym do odgrywania
 ważnej bardzo roli w medycynie.

Jestto gatunek palmy, rosnący w Ameryce Połud-
 niowej, przewany cedronem (simaba cedron), której
 wierzchołek opatrzone w wielkie i puszyste liście, wy-
 daje kwiat składający się z pięciu wązkiem listków, we-
 wnętrz białych i bez żadnego blasku, zewnątrz zaś
 brunatnych i jak gdyby puchem okrytych. Owoc tego
 kwiatu dochodzący wielkości gęsiego jajka, posiada
 w środku okryte powłoką włóknistą dwie pestki po-
 wszechnie orzechami cedrowemi zwane.

Według twierdzeń Indian, potłukwszy te orzechy na
 proszek, albo wyrobiwszy z nich tynkturę, można otrzy-
 mać niezawodne lekarstwo przeciwko ukąszeniu najja-
 dowitszych węzów.

Doktor Saffray, uskrobawszy sześć lub pięć pestek
 takiego orzecha w łyżkę pełną wódki, dawał wypić ta-
 ką tynkturę ukąszonym przez węzów, a jednocześnie
 przykładł do rany kawałek płótna umoczony w tymże
 samym płynie.

Uczony ten twierdzi, że skutek był natychmiastowy,
 nawet przy takich ukąszeniach, po których zwykle
 w kilka godzin niechybna śmierć następuje. Ani jeden
 z leczonych nie umarł i w rzadkich tylko wypadkach
 potrzeba było dozę powtarzać, zawsze z pomyślnym
 skutkiem.

Przekonawszy się o tonicznych skutkach tego środ-
 ka, doktor używał go z powodzeniem, przeciwko febrze,
 dysenterji, skrofulom i blednicy.

Podobnież zadziwiające skutki otrzymywał, używa-
 jąc go na pacjentach, dotkniętych gorączką nerwową,
 cedron bowiem dzielniejszym jest środkiem od chinu,
 lecz radykalnie nie pozostawiając żadnego szkodliwe-
 go wpływu.

A wiadomo, że chinina ciągle drożeje, skutkiem
 trzebienia lasów Południowej Ameryki, gdzie rośnie
 drzewo wydające tak drogocenny, środek żeby zaś otrzy-
 mywać cedron, który może pod wielu względami chini-
 nę zastąpić nie potrzeba drzewa ścinać, owoc bowiem
 przez cały rok zrywać się daje.

Być może środek ten znajdzie jeszcze inne niemniej
 ważne zastosowanie, naprzykład w wypadkach wście-
 kliczny.

— Rada Opiekuńcza ochrony ks. Baudouina, ma
 honor uprzedzić J. W. i W. opiekunów i opiekunki
 w skład jej wchodzących, że próby teatryku dziecin-
 nego odbywają się w lokalu tejże ochrony, przy ulicy
 Piwnej, byłoby więc upragnionem, ażeby raczyli na ta-
 kowe przybywać. W dniu jutrzejszym próba rozpocz-
 nie się o god. 4-jej po południu.

— W tutejszym handlu księgarskim ukazało się
 małe dziełko, zatytułowane: „Książeczka o małżeń-

stwie, ułożona dla ludu chrześcijańskiego, przez ks. dra Leopolda Otto. — Cieszyn 1872 r., nakładem autora. Dziełko to układem swoim i starannością wydania, znamienującą wszystkie nakłady cieszyńskie, zasługuje na uwagę, a jako przeznaczone szczególnie dla ludu wilejskiego, powinny być nabyte przez parę w większej, bliższej z tym ludem styczności mających.

— Tom drugi pism Kazimierza Brodzińskiego, zawiera głównie przekłady i naśladowania. Wielką przysługę uczynili publiczności czytającej wydawcy, zbierając dzieła tego tak sympatycznego poety. Z licznej bowiem plejady znakomych talentów jakie w początku bieżącego stulecia stały się ozdobą naszej literatury, Brodziński najdostępniejszym może dla ogółu odzywał się głosem. Kazimierza z Krolówki każdy zrozumie i oceni każdy.

— Wiktor Hugo na porządku dziennym. W ślad za wystawioną świeżo „Marją Delorme“ i przysposobianym „Angelo Malipieri“ ukaże się niezadługo w tłumaczeniu polskim, inny francuskiego wieszca utwór, mianowicie genialna jego powieść: „Notre Dame de Paris.“ Powieść ta jest jedną z cyklu trzech nieśmiertelnych Viktora Hugo kreacji, jest jednym bokiem owego trójkąta, w którym poeta zamknął tajemnicę życia, dopełniwszy go powieściami: „Nędzarze“ i „Pracownicy morza.“ Tłumaczenie powierzone zostało jednemu z młodych literatów warszawskich. Zdobić je będą liczne drzeworyty, wykonane na miejscu podług rysunku ilustratorów francuzkich.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Z powodu artykułu dotyczącego kwalifikacji urzędników zakładów przemysłowych, umieszczonego w „Przeglądzie Tygodniowym“ w Nr 4 a w „Kurjerze Warszawskim“ Nr 13 z r. b. powtórnego, zmuszony jestem udzielić Panu objaśnienie jakiego moje położenie wymaga; albowiem doszły mi wieści, jakoby artykuł ten wyszedł z pod pióra mego. Otóż mam honor upewnić, iż w ciągu całego mego zawodu technicznego, nigdy nie uciekałem się do żadnych środków, któreby komukolwiek zaszkodzić mogły. Mogę więc uroczysto zapewnić, że artykuł o którym mowa, przezwymnie nie był pisany i dopiero po wydrukowaniu, dowiedziałem się o jego treści.

— Bądź więc Szanowny Panie Redaktorze łaskaw, w interesie mojej osoby, umieścić w kolumnach swojego pisma, to powyższe tłumaczenie.

Jan Pietraszek, Inżynier.

— Wczoraj na scenie Teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z komedji w 1-szym akcie ze śpiewkami p. n. „Przemokły Kupidynek“ o której już uczyniliśmy wzmiankę we wczorajszym numerze Kurjera. Cztery role znajdujące się w tej sztuce przedstawia: pani Bakałowiczowa, panna Józefa Popiel pan Tatar-kiewicz i pan Damse.

— Dzisiaj w teatrze Rozmaitości w miejsce zapowiedzianego repertuaru na tydzień dramatu p. n. „Syn Giboyera“ daną będzie komedja Dumasa p. n. „Książka Jerzowa.“

— Wedle nadchodzących nas wiadomości splaw drzewa do Gdańska będzie zapewne wielki i wszelkiego gatunku. Wszędzie bowiem wielką ilość drzew po lasach spuszcza się i z kosztem a mozołem wielkim przy złych drogach nad rzeki zwożą, np. nad Bugiem, gdzie ogromne masy nagromadzone po obu stronach wody. Dębowe progi pod kolej żelazną, sosnowe belki na kant obrabiane, tego najwięcej, lecz i okrągłaków nie brak także.

— Powszechnie utrzymują, że pod względem wywozu zboża za granicę, rok obecny należy do najmniej myślniejszych.

— Właściciel żeglugi parowej obstałował w jednej z fabryk zagranicznych parostatek, który ma służyć do codziennej jazdy pasażerskiej między Warszawą i Płockiem. Cieszy nas, że tyle pożyteczna dla kraju instytucja przez utrzymanie jej nie upadła a raczej pobudzona nowym życiem, daje zajęcie ludziom oddawna pracującym w zakładach fabrycznych byłej żeglugi i licznej osadzie statków zapewnia stałe utrzymanie. Właścicielem obecnej żeglugi jest p. M. Fajans.

— Pan Trapszo wraz ze swoim obozem artystycznym, w pierwszych dniach lutego wyrusza z Lublina do Radomia a następnie ma zamiar odwiedzić Kielce.

— Dwie nowości karnawałowe muzykalne pojawiły się nakładem p. J. Millera: Tesknota mazurek skomponowany przez Napoleona Orde i Orleanka polka przez P. Wagnera.

— W „Don Carlosie“ „Verdiego“, oprócz artystów włoskich wymienionych przez nas we wczorajszym numerze śpiewać również będzie zdolna i pracowita artystka miejscowej opery, panna Wojakowska.

— W tych dniach na stacji omnibusów na placu Ś-go Aleksandra, przy jednym z omnibusów, stały wyprężone nędzne, wychudłe keniska. Miano zapewne zmienić takowe od południa na inną parę.

— Gdy tak zaledwie stały na nogach strudzone szkap, przechodził placem obok rządu omnibusów jakiś wyrostek z liczby uliczników warszawskich, a zbliżywszy się ku wyprężonym szkapom nagle w bok odsko-

czył, wyraźnie z obawy aby go koń nie kopnął. Stojący tuż furman widząc ten przestach chłopaka odezwał się do niego:

— Co to? boisz się?... idź śmiało — to spokojne koniska, nie ruszą ci się nawet z miejsca bez bata.

— A czy to ja się boję kopnięcia — he, he, he!... — odpowiedział śmiejąc się mały urwis, — a to widzisz panie furman, nie chcę blisko tych szkap podchodzić, żeby która nie przewróciła się czasem na mnie!

— W tych dniach opuściła prasę maleńka broszurka p. St. W. Łukowskiego p. n. „O małżeństwie“ podług doktorów L. Pappenheima i F. Oesterlena.

— W parafii Kurozwęki, pow. stopnickim w dniu 19 o. m. włościanka powiła troje dzieci — jedno płci męskiej a dwoje żeńskiej — z tych jedno umarło — dwoje są zupełnie zdrowe.

— Wczoraj około godziny wpół do 10-ej wieczorem przechodzący ulicą Miodową, byli świadkami strasznego widoku. Przed pałacem Dyzmańskich, jakiś człowiek cały w płomieniach, wił się straszliwie na chodniku. Wołano, że to nafta na odzieniu się zapaliła. Wśród tłumu nadbiegłych ludzi, każdy pragnął być ocalić nieszczęśliwego, rzucano więc nań: ubranie, płaszcze i dery, ale nic to nie pomagało. Dopiero dwie kobiety z sąsiedniego domu, wybiegły z konewkami wody i ogień zdołały ugasić. Okropnie poparzonego, ale żywego jeszcze wzięto natychmiast do szpitala. Powiadają jednak, że nie ma nadziei ocalenia życia.

Nieszczęśliwym był Aleksander Obrządkiewicz byłym urzędnik. Na Nowym Świecie upadł on stłukłszy butelkę z naftą, oblał sobie ubranie. Następnie na ulicy Miodowej p. O. chcąc zapalić cygaro, wszedł do bramy domu Nr. 2 i tamto właśnie od zapalki zapaliło się na nim całe ubranie.

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 6 (18) stycznia r. b. Nr. 213, — Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaniem zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: — Małżonkowie Eberhard Nr. 1606 Nowogrodzka, rs. 4,500; Anna Tymińska Nr. 1654D Wspólna, rs. 4,000; Jan Grodzki Nr. 1645 Wspólna, rs. 5,000; Kazimierz Dobrzański (dodatkowo do przyznanej już pożyczki rs. 6,000) Nr. 2410j11, rs. 7,500; małżonkowie Milewscy Nr. 85 i 86 Kanonja, rs. 9,000; Antoni Manduk Nr. 3100 Wolska, rs. 10,000; Paweł Bitschan Nr. 574 Długa, rs. 12,000.

— Dnia 31 stycznia r. b., złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ na prenumeratę album Kopernika po rs. 6 kop: 75: BP. Bednawski Władysław, Haufblum Józef, Kwiatkowski Michał i Doktor Siewruk. — Maksymilian Poznański Patron, złożył talarów 6 na album Kopernika.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. W. rs. 1 dla wdowy matki sześciorga dzieci; od O. L. rs. 1 i ze składek dziecinnych rs. 1 kop: 25, dla studenta na wpis.

— Rsr. 2, jako wynagrodzenie za znalezioną broszkę, której znalazca przyjąć nie chciał, złożone zostały w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ na korzyść niezamożnych studentów.

Wiadomości z Cesarstwa.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, że na uroczystości dorocznej uniwersytetu moskiewskiego, byli wychowawcy tego zakładu naukowego, postanowili złożyć Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu, za pomocą telegramu, *wynurzenie ich radości z powodu odzyskania* tak drogiego dla całej Rosji zdrowia. Generał-gubernator moskiewski książę W. A. Dołgorukow miał szczęście otrzymać od Jego Cesarskiej Wysokości telegram z odpowiedzią następującej treści:

„Proszę Was oznajmić wychowawcom uniwersytetu moskiewskiego serdeczne moje podziękowanie za powitanie, z którym zwrócili się do mnie na swojej uroczystości. Życzę z serca uniwersytetowi moskiewskiemu kwitnienia, na chwałę Monarchy i na pożytek ojczyzny. (Dz. Warsz.) „ALEKSANDER.“

— Dnia 13 stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, jak donosi dziennik „St. Pet. Wied.“ w ruskim Towarzystwie entomologicznym odprawione było nabożeństwo żałobne za zgasłą protektorkę Towarzystwa, *Sej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Helenę Pawłównę.* Dla uczczenia pamięci wysokiej swej dobrodziejki, członkowie Towarzystwa zebraли się w całkowitym składzie. Przed nabożeństwem prezes O. P. Rodoszkowski miał mowę. (Dz. War.)

— W Moskwie zostało założone muzeum Imienia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, w celu utworzenia dotykanej historii głównych epok państwa ruskiego.

— Na zarząd wkłada się obowiązek stopniowego wypracowania programu muzeum i jego ustawy, dla przedstawienia do zatwierdzenia drogą ustanowioną.

— Dnia 24 października 1872 r. Najwyżej zatwierdzoną została ustawa Towarzystwa zakładów putilow-

skich, zakładanych na akcjach, dla dobywania i obrabiania metalów, wyrobienia przynależności dla kolei żelaznej i telegrafów, budowy mostów metalowych, budowy wszelkiego rodzaju maszyn, statków i innych przedmiotów przemysłu, w których metale znajdują zastosowanie. Założycielem jest rzeczywisty radca stanu Mikołaj Putilow.

— Dnia 14 stycznia bieżącego, otwarty został regularny ruch pociągów osobowych i towarowych na sekcji kolei żelaznej od stacji Wilejskiej, znajdującej się o 9 wiorst od stacji Wilno na kolei żelaznej st. -petersbursko-warszawskiej, do miasta Mińska, na przestrzeni 173 wiorst. (D. W.)

— Wschodnio-syberyjski oddział ruskiego towarzystwa technicznego przez telegram zawiadomił osoby które odebrały zaproszenie na zjazd posiadaczy kopalni złota, w styczniu odbyć się mający w Irkucku, z zjazdu ten odłożony został do listopada r. b., i że żyjący cy brać w nim udział winni, czy to osobiście czy też przez zaufane osoby donieść o tem prezesowi wydziału Borysowi Milutynowi, przed pierwszym sierpnia r. b. (Gołos).

— Donoszą z Odessy, że rossyjskie towarzystwo parochodów i handlu znacznie wysłać statki parowe swoje na nową linię, a mianowicie od Konstantynopol do Warny, Kustencji i t. d. Do tego czasu komunikacja na tej linii odbywała się wyłącznie przez statki angielskie i austriackie. (Gołos)

+ Senior Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha m. zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 3 b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie 8-mej z rana, w kościele Ś-go Krzyża, przed ołtarzem Ś-go Rocha, odprawioną będzie za spokój duszy ś. p. hrabiego Augusta Potockiego b. Protektora Bractwa, doroczną Żałobną Wotywa, na którą Senior, Dostojną Familję i Przyjaciół nieboszczyka, oraz obojej płci Członków bractwa uprzejmie zaprasza. —605—

+ Jak w przypadającą w tych czasach rocznicę śmierci ś. p. Emilji z hr. Ossolińskich hr. Krasieńskiego — prawione będą za spokój jej duszy Wotywy Żałobne w kościołach Ś-go Aleksandra i Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej w dniu 3 lutego t. j. w poniedziałek o godzinie 10-tej zaś w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9-tej rano, na które Familja, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —612—

+ W dniu 3 lutego to jest w przyszły poniedziałek o godzinie 9-tej rano odprawi się Nabożeństwo Żałobne za duszę ś. p. Honoraty z Wysiekierskich Krajewskiej, w kościele parafialnym Ś-go Ducha przy ulicy Długiej i Freta, na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłej. —608—

+ Ś. p. Xiądz Wincenty Weżycki, Proboszcz parafii Trojanów, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 31 stycznia r. b., zszedł z tego świata. Nabożeństwo za spokój Jego duszy odbędzie się w dniu 3 b. m. i r., o godzinie 8-ej rano w kościele Ś-go Antoniego z kądem o godzinie 4-ej po południu w tymże dniu nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, na które zaprasza się Krewnych, Kolegów i Znajomych. —401—

+ Dnia 19 stycznia, roku bieżącego, we wsi Duninowie, powiecie gostyńskim, rozstała się z tym światem, zostawiwszy pięcioro osieroconych dzieci, Bronisława Blacha, córka ś. p. Andrzeja Kucharskiego, znanego badacza starożytności sławiańskich, i Józefa z Albrychtów, byłej oczmistrzyni jednego z najznakomitszych u nas przed kilkunastu laty zakładów naukowych dla kobiet. Śmierć zmarłej zostawiła nigdy nie zapomniany żal i boleść w sercu męża, dzieci bliższej rodziny i przyjaciół, których umiała sobie zjednywać prawością charakteru, czystością duszy i kochającym sercem, które to przymioty każdy z bliżej znających ją musiał uznać i uszanować ją za nie. —600—

+ Bracia ś. p. Pauliny Kosmińskiej, zmarłej w d. 27 b. m. i r. niniejszym składają uprzejme podziękowanie Szanownemu Duchowieństwu za przewodniczenie w eksportacji zwłok, pobożnym konfraterniom: Serca Jezusowego, Różańca Ś-go i S-tej Teresy za wystąpienie z chorągiewkami i światłem, nakoniec: Krewnym, Przyjaciółmi i Znajomym zmarłej za przyjęcie udziału w odprowadzeniu jej zwłok na cmentarz powązkowski w d. 30 stycznia b. m. i r. odbytem. —596—

+ Wszystkim Osobom, które w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. mego męża Leona Bukowskiego, raczyły przyjąć udział, pozostała wdowa z trojgiem małoletnich dzieci, składa najczulsze podziękowanie, a osobno Szanownemu JX. Jasińskiemu, który bezinteresownie na ten cel usługi swoje poświęcił. —502— Rozalja Bukowska.

Targi Warszawskie z d. 31 Stycznia r. b., (Piątek).

Mięso wołowe od 10 do 13 k. f. cielęcina od k. 12 do 15, świnina od k. 11 d 15, baranina k. 17, żyte od rs. 5 k. 25 do rs. 5 k. 40 korzec, pszenica od rs. 8 kop. 25 do rs. 9 k. 50 korzec, jęczmień od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 20 korz., owies od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70 korzec, gryka od rs. — k. — do rs. — k. —, proso o rs. — k. — do rs. — kop. —, groch polny rs. 7 kop. 50, ciecierzka rs. 10 k. 55 czwart, fasola rs. 12 k. 75 czet., rzepki k. —, rzodkiewka k. —, siemię lniane rs. — k. 34.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 29-go.

Wczoraj podpisany został przez Remusat'a i Lyonsa traktat handlowy między Anglią i Francją.

Thiers uda się w piątek (wczoraj), na posiedzenie kommissji Trzydziestu; wierzy on w to, iż zdoła ostatecznie przejednać opozycję rojalistów, którzy według niego mając za sobą klęskę parlamentarną 29 listopada, nie będą chcieli narażać się na nową przegraną w Zgromadzeniu narodowym. Zgoda ma nastąpić na podstawie wniosku Delacoura z pewnymi zmianami. Wnioskowi temu rojaliści nie sprzeciwiali się tak silnie, aby teraz nie mogli do niego powrócić. Thiers stanowczo odmawia zgody na wniosek Duchâtela i Broëta. (Ob. onegdajszy numer „Kurjera.”)

Jutro Pascal Duprot za wiedzą rządu zainterpeluje ministra spraw zagranicznych o dokumenta zatrzymywane nielegalnie przez Giermonta.

Biskupi zanoszą do Thiersa wstawiennictwo na korzyść klasztorów rzymskich.

Wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego odbędą się w marcu.

Wczorajsze rozprawy w kom. Trzydziestu nad reformą wyborczą ujawniły postawę jaką rojaliści względem tej reformy przyjęli zamierzają. La Bassetièrę przemawiał za ograniczeniem głosowania powszechnego; gdyby reforma w tym duchu przeprowadzoną została, rząd musiałby przyjąć na siebie odpowiedzialność za nią wspólnie z kommissją; w razie niepopularności wydać się mającego prawa zapobiegnie się w ten sposób koalicji rządu z opinią publiczną (jak było w r. 1850, przy prawie z 31 maja) i możliwym jej następstwom. Ricard z lewego środka zbijał wywód La Bassetièra wykazując potrzebę głosowania powszechnego i uszanowania jego nietykalności. Delacour, Berthaud, Grévy zabierali głos popierając Ricarda. Grévy wyrzucił rojalistom ich postawę nieprzyjazną, niesprawiedliwą dla Thiersa i ciągle dążenie do przywrócenia kwestji na grunt potępiony już przez uchwałę 29 listopada. Rivart postawił wniosek aby kommissja wyznaczona do ułożenia prawa wyborczego ukończyła swe prace niezależnie od kom. Trzydziestu, a dopiero po ukończeniu ich przedstawiła rezultat do wspólnego przetrzaśnięcia i uchwalenia. Przyjęto go 15 głosami przeciwko 7. Następnie uchwalono artykuł czwarty projektu, odrzucając 18 głosami pr. 7 poprawkę Delacoura i Ricarda stanowiącą, iżby Zgromadzenie przy rozwiązywaniu się uregulowało prawne stosunki prezydentury. Kommissja nie wyznacza Thiersowi dnia na porozumienie się. Jeżeli Thiers tego pragnie, może przybyć kiedy zechce, byle dzień naprzód oznaczył.

„Ordre“ ogłasza sześciostopkowy list Klemensa Duvernois, pod datą 23 stycznia z Londynu pisany, uchodzący za manifest ex-cesarzowej i jej stronników. Autor stara się w nim przekonać Francję, że jak po rewolucji 1792 r., jedynym zbawieniem kraju było zjawienie się zwycięzkiego generała, który przywrócił tron i kościół, tak od dziś od widma republikańskiej uchronić może Francję tylko monarchja napoleońska. Bonapartyzm jest koniecznością w dziejach Francji i w chwilach stanowych zawsze do niej powraca. Jak Waterloo nie przeszkodziło ustaleniu się władzy napoleońskiej w r. 1851, tak Sedan nie wstrzyma nowego powrotu Napoleonidów na tron Francji. Monarchja Bonapartych jest jedyną możliwą we Francji. Chambord mógłby mieć powodzenie pod jednym tylko warunkiem, że się z Orleanami pogodzi, to zaś jest niemożliwym. Książęta Orleanscy nie mają żadnych widoków. Pozostaje tylko cesarstwo, reprezentowane przez księcia Ludwika (syna Napoleona III) nowego opatrnościowego przedstawiciela monarchji we Francji. Książę Ludwik wychowany został w uczuciach obowiązków względem swego kraju, we wspomnieniach jakich mu dostarczają dzieje jego przodków: on tylko jeden zdoła ocalić Francję od zagłady. Pomiędzy nim a innymi pretendentami, pomiędzy rzeczpospolitą a monarchją; wola narodu rozstrzygnie. Każdy ma prawo dopominać się, aby jej nie tamowano.

„Avenir national“ pisze o przygotowaniach wojennych Francji: „Wkrótce urządzonym zostanie zupełnie nowy obóz w Avor. Roboty w Châlons prowadzone są z energją. Dwa nowe obozy ufortyfikowane powstaną, jeden pod Marsylią drugi pod Lyonem. Minister wojny dokłada wszelkich starań, aby na miesiąc kwiecień mieć cztery armje każde po 100 — 110 tysięcy; przyjmą one nazwy: wschodniej, zachodniej, południowej i środkowej, każda armja składać się będzie z trzech korpusów, korpus zaś z 3 dywizji piechoty i 1 jazdy.“ — Z innych znowu źródeł dochodzi wiadomość iż w fabrykach broni w St. Etienne z powodu zamówień poczynionych przez państwo panuje wielka działalność. Wyrabiane są głównie karabinki kawaleryjskie systemu Chassepot. Dziennie wyrabiają 500 — 650 sztuk, a jest nadzieja, że niebawem cyfra ta podniesioną zostanie do 700.

Dziennik poświęcony sprawom kolonii „Avenir“ do-

nosi, że 6 grudnia 1872 r. w Point à Pitre na Gwadelupie na drzwiach merowstwa przybity był telegram oznajmiający zrzeczenie się prezydentury przez Thiersa, zaś „Moniteur de la Mortagne“ otrzymał był pod d. 24 listopada telegram z New-Yorku, w którym podawano wiadomość, że Zgromadzenie narodowe w Wersalu ogłosiło monarchiczną formę rządu. Prawdopodobnymi autorami tych depesz są rojaliści wersalscy.

Nowe prawo o reprezentacjach gminnych oparte ma być na następujących zasadach: Zniesienie zarządów centralnych w Lyonie i innych wielkich miastach; zmiana prawa wyborczego, nominacja wszystkich merów przez rząd; wytworzenie w reprezentacjach głosów wirylnych, któreby posiadać mogli niezależnie od wyborów ludzie uznani za najbogatszych w gminie; wreszcie ograniczenie artybucji zarządów municypalnych. Na wszystkie te zmiany zgodził się w kommissji decentralizacyjnej minister spr. wewnętrznych Goulard. Panuje tu przekonanie, że prawo, na powyższych zasadach ułożone, będzie bardzo niepopularnem.

Dziś rozpoczęły się obrady sądowe, wywołane przez zażalenie ks. Napoleona-Heronima na byłego ministra spraw wewnętrznych Lefrance i jego podwładnych. Lefranc przyjął na siebie cały ciężar odpowiedzialności; z oświadczeniem tem zgodny był pogląd prokuratora generalnego rzeczypospolitej.

Na zebraniu lewicy republikańskiej w tych dniach odbytem E. Arago zdawał sprawę z postępowania reprezentantów stronnictwa w kom. Trzydziestu. Postępowanie to pochwalono, jeden tylko J. Favre uważał, iż polityka republikańska przeciwko rojalistom, wyraźniej zarysować się winna. Protestacje nie wystarczą, należy wnieść przeciw-projekt, objąć w nim przedłużenie władzy p. Thiersowi i ustanowienie wice-prezydentury, mniejsza o to czy za współdziałaniem czy nawet wbrew woli prezydenta sprawę rzeczypospolitej zapowiedzianą w orędziu 13 listopada, trzeba wytoczyć na trybunę Izby. Magnin, Rolland, Flottard, Pernolet, Denfert poparli Favra. Ostatecznie polecono republikanom należącym do kom. Trzydziestu działać w duchu wskazanym przez Favra. Zajmujące są w mowie byłego wice-prezesa rządu obrony narodowej, szczegóły o propozycjach czynionych Thiersowi w widokach ostatecznego ukonstytuowania kraju. W kwietniu 1871 roku, podczas walki z komuną, radził Favre Thiersowi, aby nie stwarzając konstytucji, wytworzyć zechciał instytucje republikańskie i dał tem Francji wzburzonej rękojmie, jakich wówczas potrzebowała. Toż samo powtórzył w czerwcu 1871 r. po zgnieceniu komuny. P. Thiers nie słuchał. W rządach swych rozwinął wiele zręczności i był w nich szczęśliwym. Teraz wszakże działać potrzeba etc.

Emanuel Arago ma się zobaczyć z Thiersem — dla porozumienia się z nim względem przeciw-projektu.

Proces Bazaina rozpocznie się 19 kwietnia, p. Thiersowi przedstawiono już do zatwierdzenia listę sędziów. Poseł francuzki w Atenach jest już na wyjeździe. Zgoda o Laurion nie przyszła do skutku.

Rzym 29-go.

„Osservatore romano“ organ Watykanu nazywa bezasadną wiadomość o udzielonem jakoby przez Papieża biskupom włoskim pozwoleniu na przyjęcie „exequatur“ od króla Wiktora Emanuela. Z Solury pod dniem dzisiejszym donoszą, że na konferencji dycecezjalnej pięciu głosami przeciwko dwóm (Zug i Lucerna) przyjęto znane wnioski rządu berneńskiego (ob. srodowy numer „Kurjera“) a między innymi i żądanie, aby biskup bazylejski złożonym został z urzędu.

New-York 29-go.

Z wysp Hawaj. Książę Lunalilo, przychylny Stanom Zjednoczonym, (?) wybrany został przez głosowanie powszechne na króla archipelagu hawajskiego. Potwierdzenie uchwały ludowej przez zgromadzenie prawodawcze nie ulega wątpliwości.

Ostatnie Wiadomości.

Madryt 30-go. — Królowa powiła dziś z raną córkę.
Berlin 30-go. — Izba deputowanych sejmu pruskiego. Obrady nad zmianami w art. 15 i 18 konstytucji z 31 stycznia 1850 r. wywołanymi przez nowe prawa wyznaniowe Falka. Glaser, Reichensperger z Olpe i Virchow przemawiają przeciwko zmianom poczynionym przez kommissję. Dwaj pierwsi stają w obronie samej zasady nietykalności konstytucji, ostatni dopomina się zmodyfikowania zaprojektowanego tekstu. Glaser w bardzo logicznej, spokojnej, gruntownej mowie, wykazuje, że jakkolwiek kommissja nazywa czynność swoją wyjaśnieniem artykułów konstytucji, właściwie jednak artykuły te w samej treści zmienia i odejmuje kościołowi całą jego samoistność. Mówca jest za odróżnieniem stosunków wewnętrznych kościoła od zewnętrznych. W tych ostatnich tylko państwo może występować ze swymi prawami. Mówca w konkluzji proponuje zamiast wprowadzonego przez kommissję dodatku o zależności kościoła i nadzorze państwa poprawkę w słowach: „granice władzy kościelnej w stosunkach z państwem określa prawo.“ Reichensperger

funt, konopne rs. — kop. 3, mak rs. — kop. —, chmiel rs. 12 k. — pud, siano od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20, słoma od k. 75 do k. 82 1/2 cent, kartofle od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 k. 20 korzec, buraki rs. 1 kop. — korzec, marchwi rs. 1 kop. 80 korzec, cebula rs. — kop. 4 funt, — czosnek rs. — k. 10 funt, sól kop. 2 1/4 funt, kasza pszenna rs. 19 kop. — czwart, jęczmienia rs. 5 kop. 50 owsiana, rs. 9 k. —, perłowa rs. 17 k. 50, gryczana rs. 12 k. —, manna k. 15 f., mąka żytnia pyłowa rs. 1 kop. 35 pud, pszenna z wyczaj. rs. 2 k. — pud, gryczana rs. — kop. 80 pud, kartofiana rsr. 2 kop. 25 pud, chleb żytni 2 1/4 k. funt, sitni k. — f., pyłowy 3 1/2 k., chleb biały 6 k. ciętraw kop. 45, jarząbek kop. 30, kwiczołów para kop. 18, jamielnski kop. 12, sarna rs. 13 k. —, zając rs. 1 k. 50, głuźszac kop. 50, kuropatwa kop. 90, raki rs. — kop. — kura kop. 60, kaczka kop. 50, Indyczka rs. 1 kop. 60, gęś rs. 1 kop. 50, otręby żytnie kop. 55 pud, otręby pszenne kop. 45, śledzie rs. 1 kop. 50 kopa, szczupak żywy kop. 37 1/2, szczupak zamrożony k. 10, okoń kop. 12, lin żywy kop. 25, karp kop. 30, jazgarki kop. 6, sum żywy kop. 15, rapa kop. 12, drobna ryba żywa kop. funt 13 1/2, sandacz śnięty kop. 18, leaszcz żywy kopiejek 15 funt, ogórki kopiek — kopa, jagody borówki kop. — garniec, jajka rs. — kop. 95 kopa, mleko niezbierane kop. 6 kwarta, śmietana kop. 22 1/2, kwar. śmietanka k. 15 kwarta, masło solone kop. 23 1/2, f, niesolone k. 37 1/2, słonina świeża k. 20 f., solona k. 22, sadło k. 22, topione k. 26 f., spirytus rs. 5 k. 60 do rs. — k. — w., wódka 10-tej próby rs. 4 kop. 20 wiadro, wódka 6-iej pr. szumówka rs. 2 kop. 80 wiadro, ocet piwny kop. 50 wiadro, winny rs. 1 kop. — wiadro, świeże łojowe k. 18 funt, stearynowe k. 27 f., węgle kamień krajowe rs. 1 k. 10 korzec, węgle kamienne zagraniczne rsr. 1 kop. 20 korzec, węgle kamienne angielskie koks rs. — kop. —, nafta galicyj. k. 75 gar., amerykańska kop. 80 gar., cement krajowy Portland rs. — kop. —, cement krajowy Roman rs. — kop. —, cement angielski Portland rs. — kop. —, cement angielski Roman rs. kop. —, piwo z wyczajce rs. — k. 50 wiadro, bawarskie wiad. rs. 1 kop. 5, olej konopny k. — rzepakowy k. 18 funt.

— W dniu onegdajszym na przedst. w eniu w Teatrze Wielkim, znajdował się o. 6b 614; w teatrze Rozmaitości 293; w Tiwoli na balu 114.

— W dniu onegdajszym pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kobiet, dzieci —; na cmentarzu katolickim: mężczysz 9, kobiet 7, dzieci 24; na cmentarzu ewang.-augsb. i reform. męż. —, kob. —, dzieci —; na cmentarzu star. męż. —, kob. —, dzieci —. (G. Polic.)

Kronika zagraniczna.

× Na drodze żelaznej ze Lwowa do Podwoleczysk w okolicach Złoczowa pod przystankiem Kniaże w nocy o godzinie 1-iej z niedzieli na poniedziałek, dnia 27 z. m. wydarzył się smutny wypadek. Na przystanku powyższym mija się pociąg obojczy ze Lwowa z pociągiem towarowym przeciwnego kierunku. Maszynista tego ostatniego pociągu wbrew przepisom wyprowadził go za stację. Widząc nadjeżdżający pociąg lwowski chciał bieg maszyny wstrzymać, usiłowania te wszakże pozostały bez skutku.

Oba pociągi wykołejone zostały, sześć wagonów towarowych i trzy osobowe. Dnia 27 nie wiadomo jeszcze w Złoczowie ile osób rzeczywiście zginęło, szczątków bowiem pod którymi mogą się znajdować ofiary jeszcze usunąć nie miano czasu. Pewnym jest tylko: że na miejscu życie utracił konduktor prowadzący pociąg, jeden ze służby ma obie nogi strzaskane.

× Dramat Wiktora Hugo „Marion Delorme.“ w Paryżu, w teatrze komedji francuzkiej wznowionym zostanie w dniu 15 b. m. Opóźnienie nastąpiło z powodu niewykończenia kostjumów.

× W Nowym Yorku spalił się teatr zwany narodowym.

× Przy sekcji dokonanej d. 10 b. m. na zwłokach cesarza Napoleona przez Dra Burdon Sandersona w obecności wszystkich lekarzy, którzy leczyli zmarłego, znaleziono w pęcherzu kawałek kamienia pozostałego z większej bryły i widocznie nieskruszonego przy operacji (lithotritia), nadto dwa maleńkie kamyczki. Najważniejszym rezultatem sekcji było stwierdzenie choroby nerek, której żaden lekarz za życia nie był odkrył. Choroba ta niezależnie od obecności kamienia w pęcherzu, prędzej czy później pacjenta do śmierci doprowadziłaby była musiała. Wszyscy lekarze obecni przy sekcji, zgodzili się na to, iż znaleziony kamień od paru lat już tworzyć się musiał. I w rzeczy samej pokazuje się teraz, iż na konsultacji odbytej 1 lipca 1870 r. (kiedy cesarz bardzo był cierpiącym), przez najznakomitszych lekarzy paryzkich, zdecydowano, iż pacjent cierpi na kamień.

× Rzeki Ren i Mozella w skutek ciągłych i ulewnych deszczów znacznie weszły i grożą powodzią. Dolne ulice m. Koblentz stoją pod wodą. Nadbrzeżni mieszkańcy zaopatrują się w środki ratunku.

× Wiadomo, że rząd pruski udzielił niedawno koncesję na drogę żelazną z Oleśnicy do Gniezna. Droga żelazna prawego brzegu Odry stara się o nabycie tej koncesji. Toż samo Towarzystwo zbudowało już drogę do Kempna, która ma być na territorium Królestwa przedłożoną do spotkania się z drogą Warszawsko-Wiedeńską.

× W Krakowie czterechsetletnia uroczystość urodzin Kopernika, ma być obchodzoną przez nabożeństwa solenne oraz posiedzenia w Uniwersytecie i w Akademii nauk. Uroczystość rozpocznie się 18 wieczorem nabożeństwem nieszpornem a następnie ogólną iluminacją miasta. Program ten podamy we właściwym czasie.

upatruje wyraźne pogwałcenie konstytucji w wydać się mających prawach specjalnych, podczas kiedy konstytucja poddaje kościół tylko prawom ogólnym. Virchow zamiast wymieniania kościołów katolickiego i ewangelickiego, żąda ogólnego określenia wyrazem „Kościół”. Państwo nie potrzebuje wchodzić w dogmata religijne; krzde wyznanie jest dla niego dobrem, dopóki praw jego nie narusza. Po Reichenspergerze mówili Mallinckrodt (przeciw), Röpell i Gneist sprawozdawca komisji (za).

Stuttgart 30-go.—Na posiedzeniu Izdy drugiej przyszedł dziś pod obrady wniosek stronnictwa trzymającego z Berlinem: aby rządowi podziękować za dążenie do ujednostajnienia prawodawstwa i sądownictwa w całych Niemczech; przyjęto go większością 58 głosów przeciwko 22; wniosek dotyczący sądów przysięgłych ostał się 62 głosami przeciwko 17.

Monachium 30-go.—Przez rozkaz królewski ogłoszony w dniu wczorajszym, zmienione zostały komendatury twierdz: Ulm, Germersheim i Ingolstadt. (Nominacje podobne w akcie wersalskim pozostawione jeszcze zostały królowi bawarskiemu na jego terytorium *Przyp. Red.*)

Paryż 30-go.—Dzienniki angielskie ogłaszają testament Napoleona z grudnia 1872 r. Autentyzność tego aktu nie jest dostatecznie stwierdzoną. Pewnym jest tylko istnienie testamentu z r. 1859 złożonego na ręce Macquarda, notariusza w Paryżu, oraz kodycyllu z r. 1865, poświęconego głównie zasadom wychowania księcia cesarskiego.

POUCZAJĄCA HISTORIA O LASCE FISZBINOWEJ.

W r. 186... wyjeżdżając za interesami do Wrocławia, proszony byłem przez mojego szwagra o kupienie dla niego laski z czarnego fiszbinu. Tak usilnie o ten sprawunek mnie prosił, że postanowił kupić go choćby na wagę srebra.

Po kilku dniach pobytu w Wrocławiu, gdy się uławił ze swoimi sprawami, rozpocząłem kupno *gościńców* dla rodziny i poszukiwanie owej laski.

W pierwszym dniu poszukiwania były bezowocne; zapewniano mnie nawet, że laski fiszbinowe jako wyszły z mody, wysłano na prowincję. — Gwiazda szczęścia mojego szwagra jednakże nie zagasła jeszcze.

Przechodząc ulicą Swidnicką w oknie jednego ze sklepów galanteryjnych, ujrzałem laskę fiszbinową. Wyrzeźbiona na niej karykaturalna główka z błyszczącymi oczami, zdawała się na mnie wołać: *Das bin ich! Guten morgen!*

Wszedłem więc do sklepu. Za kontuarem siedział opasy kupiec z fajką w zębach i kuftem piwa w ręku i ujrzawszy mnie zapytał: czym mi ma służyć?

— Proszę o tę laskę fiszbinową, która stoi w wystawie.

Kupiec wy dostał laskę, otarł ją z kurzu i podał mi do obejrzenia.

— To jest *majsterstück* — rzekł — takich wyrobów jak moje nie znajdziesz pan w Berlinie nawet. Wczoraj odesłałem transport lasek do Królewca, Gdańska i...

Chcąc przerwać narrację panu kupcowi, zapytałem o cenę.

— Ostatnia cena — odparł — 1 talar 25 srebrników.

Cena nie wydała mi się wygórowaną, ale usłyszawszy: *ostatnia cena*, rzekłem.

— Dam 20 srebrników.

— To niepodobna! — i począł umieszczać laskę w szafce wystawowej.

— Zatem, — rzekłem dobywając portemonetki, daję talara.

— Talara i 15 sr. — zabrzmiała odpowiedź.

— Nie! niemożę!

— Niech pan więc weźmie za talara tę ostatnią laskę fiszbinową mojego wyrobu.

Chcąc jednakże ukarać nieco Niemca za wyrażenie: *ostatnia cena*, postanowiłem ukłuć go w nerw chciwości.

— Wiesz pan co rzekłem, że ja w całym Wrocławiu nie mogłem znaleźć podobnej laski i gdybyś pan nie był *ustąpił*, byłbym chętnie zapłacił za nią talara i dwadzieścia pięć srebrników.

— Tak! — odpowiedział z flegmą kupiec. No to ja panu muszę oświadczyć, że gdybyś pan był nie *postąpił* do talara, tobym mu był sprzedał ją za 20 srebrników. Do widzenia, sługa umiżony.

Wyszedszy ze sklepu tak skonfundowany, westchnąłem po stracie dwóch złotych: Nie kpij z bliźniego Niemca...

W tych dniach kochany szwagierek zgubił ową swoją faworytalną laskę, ktoby ją znalazł i zwrócił właścicielowi, otrzyma odemnie jeden egzemplarz „Kurjera” z wydrukowaną w nim powyższą jej historją autentyczną.

SZARADA:

Cały jest rzeką, lecz to pierusze — drugie,
Bo drugi także rzeka. Zadanie nie długie.
(Znaczenie zesłej szarady Sankarze)

— *Panie Redaktorze!* — Upraszam o umieszczenie następującego artykułu: W Nrze 19 „Gazety Warszawskiej”, mianowicie w rubryce „Listy ze Starego-Miasta”, między innymi umieszczono kilka słów o szynku w domu niegdy Karasia. — W interesie prawdy uważam za konieczne dać kilka słów objaśnienia. — Autor mówi: „wiele rzeczy runęło”, — Karasia szynk stoi, a swemi scenami aż się prosi o wyniesienie”. — Przedewszystkiem zrobię uwagę, iż nie jest to winą jakiejś szczególnie trującej atmosfery domu, lub szynku, — a poprostu winą samego położenia miejscowości. Na placu przed Kopernikiem jest tacja dorożkarska, co więcej tutaj zawsze spotkać można kilkudziesięciu ludzi, czekających pracy... tak zwanych drwali i tragarzy, tutaj wreszcie położenie dwóch ulic ściągają całą nadwiślańską ludność. Autor proponuje zamknięcie „Karasia szynku”, to nie na wiele przydałoby się, — nowy szynk o jeden dom bliżej lub dalej istniećby począł w danych warunkach: oddawna też vis-a-vis powstał drugi. — Wreszcie i to dodać muszę, iż niesłusznie autor lepsze sobie wyrobił pojęcie i o innych choćby przy pryncypalnych ulicach położonych szynkach; wszystkie one jedną i podobną „jaskinią”, i mają jeden cel. — Dalej idąc dorzucę jeszcze, iż autor listów konsekwentnie postępując w swych filozoficzno-moralnych uwagach, — winienby pamiętać i o owych ucivilizowanych, — a niemniej wstrętnych choć połorem okrytych winnych i pierwszych zakładach, różniących się tem tylko od Karasia szynku, iż od niego wychodzą tacy, którzy taczają się po ulicach, — z tamtych ci, których dorożki wytaczają.

—552—

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, zawiadamia, że ogłoszony wieczór tańczący w Resursie, na dzień dzisiejszy — na później odłożonym został. Dyrektor *Józef Zeltt.* — Sekretarz *Fr. Drzewiński.*

— *Emiljan Łagodziński* fabrykant mydła i świec wyjechał za granicę w interesie sprowadzenia maszyn i wszelkich potrzeb dla przeistoczenia swojej fabryki na specjalną fabrykę Mydeł toaletowych i perfum.

—604— (1-1)

— Doktor *Teodozy Wojnarowski*, przeniósł się do Warszawy na stałe mieszkanie w domu W. Zaorskiego, przy ulicy Kruczej pod Nr 13 na pierwszym piętrze. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 8mej do 10tej przed południem, oraz od 4tej do 7mej po południu. Ubogim chorym udziela zawsze pomoc lekarską bezpłatną. (3-3) —290—

Kantor Główny Loterji
KRÓLESTWA POLSKIEGO
MAURYCEGO
NELKEN.

na Krakowskim-Przedmieściu Nr. 77.
Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **ciągnie nie 1-ej klasy Loterji 120 tej** odbędzie się w dniach 25 i 26 Stycznia (6 i 7 Lutego) 1873 r. — 477 — (2-3)

Wykwalifikowany Cukiernik
SZWAJCAR,
władający dokładnie językiem polskim i niemieckim oraz posiadający gotowizny **rubli srebr. 2000**, zyczy sobie wejść do interesu **Cukierniczego** w Warszawie lub w główniejszem mieście prowincjonalnem, w charakterze wspólnika lub zarządzającego. — Offerty uprasza pod lit. **K. P. Nr 2** Po-ste-restante w Warszawie. (1-3) — 607 —

Bizuterja Paryzka
(IMITACYJNA),
naśladująca złoto, brylanty i drogic kamienie, Brosze, Kolczyki, Medaljony, Kolje, Bransolety, Pierścionki, Dewizki i t. p., nadeszły świeżo z Paryża do Zakładów Zegarmistrzowskich
M. J. AUGUSTYNOWICZA.
Skład Główny, ulica Królewska przy rogu Krakow-Przedm., Nr 412a i Skład Filjany, Senatorska vis à vis Kościoła Ś-go Antoniego, dom Kafala, Nr 20. — 334 —

Poszkuje się do nabycia
Cukiernia z d brem urzędniem
na jednej z główniejszych ulic Warszawy lub w większem mieście prowincjonalnem Królestwa.
Laskawi Reflektanci zechcą podać swoje adresa pod lit. **F. R. Nr 21**, w Redakcji niniejszego pisma. (1-3) — 606 —

PRALNIA

Materji, Atlasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach. — Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Jara, na dole od frontu. — **M. Piotrowska** (1-1) — 446

FABRYKA wyrobów stelmachskich, ze znacznym materjałem budowlanym, po ś. p. mezu moim **Janie Graf**, zmarłym przed kilkunastu miesiącami, istniejąca od lat 20 w Warszawie, w nader korzystnem miejscu jest do sprzodania w każdym czasie. Wiadomość powziąć można, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu Karasia. — **J. Graf.** (1-3) — 587

PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20 stu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wycuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy ulicy Podwale Nr 20 nowy, na 1 em piętrze w oficynie po lewej stronie w dziedzińcu. (1-1) — 618 —

DOLINA SZWAJCARSKA

w Niedzielę dnia 2 Lutego 1873 r.
Koncert Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **ADOLFA SONNENFELDA.**

1. Uwertura z op. Marta Fr. Flotow; 2) Farewell Meditation G. Lange, 3. Blättlein im Winde walc, C. Faust 1 raz 4. Variation solo na flet, F. Farbach, wyk. p. A. Dourette; 5. Les Marionettes polka (frau.) Oliver Metra (1 raz); 6) Uwertura z op. Wesole kobiety z Windsoru O. Nicolaj; 7) Mars egipski, Jan Strauss; 8. Souvenir de Varsovie Fantasia na walturni, Eisnera, wykona pan C. Weitz (1 raz); 9. Wesoly Kujawiak, mazur A. Michnowskiego, członek orkiestry (1-szy raz); 10. Melange, Potpourri Ch. Schultza (1 raz); 11. Uwertura z opery La Czerkassin, Aubera (1 raz); 12. Dziadek Salon Leindler, G. Lange (1 raz), solo na skrzypcach, wykona p. E. Stiller; 13. Covend Garden, walc Jana Strauss; 14. Nymphen Gallop, z baletu Alcea, A. Sonnenfelda — Początek o godz. 4 1/2. — Wiejskie kop. 20. — Co Niedziela i Święto **Koncert.**

Jutro w Niedzielę w Sali Resursy Obywatelskiej **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowskiego i Kahne.** — PROGRAM: Część I. 1) Marsz z op. Jan z Leydy, Meyerbeera; 2) Myrthensträußchen, walc Straussa; 3. Modlitwa z op. Mojżesz, Rossiniego; Die Gemüthliche, polka Lessera. — Część II. 5. Polonez (nowy), 1-szy raz, P. Marji Bonfis; 6. Abschied Ständchen, wykona na trąbce p. Mernitz, Herfurta; 7. Lucyna, polka-mazurka, Lewandowskiego; 8. Traumbilder fantazja (z cyfra), Lumbyego; 9. Wspomnienie Sławoszewa, mazur (nowy) Lewandowskiego. Część III. 10. Uwertura z op. „Fra Diavolo Aubera; 11. Na żądanie Wiochna, mazurek sielankowy Lewandowskiego, solo na klarncie wykona pan Sobolewski; 12. Nad Renem, walc, Keller Béela; 13. Galop Gungla. — Początek o godzinie 4 i pół. Cena wejścia kop. 20. — W każdą Niedzielę Święto **Koncert.** (1-1) — 611 —

TIVOLI. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że dnia dzisiejszego to jest 1 Lutego **Balu** nie będzie, a to z przyczyny wynajętego Salonu na **Wieczór familijny** dla fabryki W-go Szolce et Rephan. Z uszanowaniem **Norbert**, Restaurator. (1-1) — 602 —

Dziś
dnia 20 Stycznia (1 Lutego)
BAL
przy ulicy Bednarskiej w byłym Hotelu Bawarskim, przy rzęsimem oświetleniu salonów.
Bufet zaopatrzony w różne potrawy i napoje. — Zacznie się o godzinie 10. Wejście po kop. 50 i 5 na ubogich. (4-5) — 268

TEATR WIELKI.
Dziś: *Mosé* (Ab. B Nro 6). — Jutro: *Flick i Flock.*
TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Za pozwoleniem laskawa Pani, *Księżna Jerzowa.* — Jutro: *Partja pikiety, Grzeszki babuni, Dwóch głuchich.*
NA MASKARADZIE:
W Teatrze Wielkim: *Orfeusz 2-gi i 4-ty akt.* W Teatrze Rozmaitości *Czuła struna.*

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorium Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. og. 9 wie.	759 0	— 6.8	—	połn. wschod. pogoda
dzisiaj o g. 7 rano	759 5	— 8.3	—	połn. wschod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	760 0	— 5.6	—	połn. zachod. pochmurno

W ciągu doby od połud. } Największe zimno st. — 10.0
wczoraj do południa dzisiaj } Najmniejsze zimno st. — 1.5

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 6.
— Do dzisiejszego numeru Kurjera na Warszawę dołączają się prospekt **PRZEWODNIKA PO WARSZAWIE** i jej okolicach z mapą miasta i rysunkami wydad się mającego, przez **Feliksa Fryze** i **Ignacego Chodorowicza.**

Wydawca **Gustaw Gebethner**

PRZEWODNIK PO WARSZAWIE

I JEJ OKOLICACH

POD WZGLĘDEM HISTORYCZNYM, SPOŁECZNYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM.

Z MAPPĄ MIASTA I RYSUNKAMI

GODNIEJSZYCH UWAGI

GMACHÓW, KOŚCIOŁÓW, POMNIKÓW I WIDOKÓW.

Każde najmniejsze nawet miasto zagraniczne posiada tak zwany „Przewodnik“ (Führer, Guide) to jest opis miasta, jego ważniejszych gmachów, pamiątek, pomników, kościołów, zbiorów sztuki, muzeów i t. p.; przyczem pomieszczoną jest część informacyjna, objaśniająca o miejscowych instytucjach, zwyczajach, stanie przemysłu i handlu, drogach żelaznych i bitych i t. d. w rubryce ogłoszeń zwróconą bywa też zawsze uwaga na te z pomiędzy zakładów przemysłowych, fabrycznych i handlowych, które cieszą się ogólnem a zasłużonem uznaniem i wziętością.

Przewodnik taki wybora jest pod wielu względami wskazówką, nie tylko dla przejezdnych ale i dla stałych mieszkańców danej miejscowości. Objasnia on: gdzie i co warto zobaczyć, gdzie można najlepiej a najtaniej mieszkać, gdzie należy kupować towary, gdzie należy zwracać się z interessami handlowymi i pieniężnymi, u kogo najlepiej jest szukać porady lekarskiej lub prawnej, gdzie można tanio a dobrze jeść, pić, bawić się i t. d. i t. d.

Słowem przewodnik taki jest pożytecznym i przydatnym w rozjaśnieniu każdej wątpliwości dotyczącej bądź danej miejscowości, bądź miejscowych stosunków.

Dla Warszawy wydał podobnego rodzaju „Przewodnik po Warszawie“ w r. 1857 p. F. M. Sobieszczański, znany badacz dziejów naszego grodu. Przewodnik ten jednak, dziś po latach 16, wcale już nie odpowiada swemu przeznaczeniu, Warszawa bowiem od owego czasu licznym i znacznym uległa zmianom. Ludność jej wzrosła do 275,000, wzniosły się setki nowych gmachów i budowli, dawnych wiele znikło, powstały rozmaite instytucje: naukowe, filantropijne, finansowe i ekonomiczne, cała prawie magistratura uległa zmianie, znikło wiele poważnych firm handlowych, a wzamian pojawiły się inne. Słowem Warszawa zmieniła zarówno ustrój wewnętrzny jak i formę zewnętrzną.

Potrzeba treściwego a dokładnego opisu nowego stanu miasta w formie „Przewodnika“, któryby służyć mógł za wskazówkę wśród dzisiejszego rozwoju stosunków miejscowych,—jest niezbędną.

Otóż dla zaradzenia tej potrzebie postanowiliśmy wydać:

„Przewodnik po Warszawie i jej okolicach“

pod względem

Historycznym, społecznym, przemysłowym i handlowym,
z dokładną mappą miasta i rysunkami
godniejszych uwagi gmachów, kościołów, pomników i widoków.

W Przewodniku pomieszczone zostaną następujące działy:

1. **OPIS WARSZAWY** w dzisiejszym jej stanie, ze zwróceniem uwagi na zmiany, jakim ulegała w różnych epokach. **Opis główniejszych kościołów, gmachów, pomników i zabytków, muzeów i zbiorów** zarówno publicznych jak prywatnych znajdujących się w samym mieście lub w jego okolicach: jak w Willanowie, Bielanych i t. p. **Rys życia miejskiego**, dzisiejszych zwyczajów i obyczajów, o ile te mają cechę wyłącznie warszawską. **Spis ulic. Taryfa domów** ułożona według numerów dawnych hipotecznych i nowych policyjnych.

2. **WYKAZ WŁADZ** mających siedzisko w Warszawie, z objaśnieniem zakresu działań każdej z nich. Ceny stempli do każdej władzy. **Rozkład i terminu wszelkich podatków** płaconych w Warszawie. **Formalności i przepisy** meldunkowe i paszportowe.

3. **INSTYTUCJE SĄDOWE.** Objasnienie ich działań i wskazówki, kiedy do której odnieść się wypada. Wskazówki do sporządzania **zapisów, testamentów i układów** różnego rodzaju, **adresy obrońców sądowych, rejentów i komorników.**

4. **ZAKŁADY NAUKOWE** publiczne i prywatne, zakres wykładów, warunki przyjmowania młodzieży; szkoły elementarne, pensje żeńskie,

kantory guwernerów i guwernantek, **adresy nauczycieli** prywatnych wszelkich przedmiotów. **Redakcje** pism perjodycznych z krótką charakterystyką Dzienników i Gazet. **Ceny ogłoszeń. Drukarnie, litografie, drzeworytnie, zakłady fotograficzne, księgarnie.**

5. **OPIS TEATROW** z planami i cenami miejsc. Charakterystyka sceny Warszawskiej. **Teatrzyki ogródkowe**, ich charakterystyka. **Koncerta, Maskarady, zabawy, sale tańca. Miejsca zebrań:** Klub ruski, Klub strzelecki, Resursa Kupiecka, Obywatelska, Harmonia, zabawy w tychże.

6. **ZAKŁADY LECZNICZE i SZPITALA**, adresy bardziej wziętych **lekarzy** z objaśnieniem co do specjalności i godzin przyjęcia; **adresy dentyków i felcerów.** Zakłady wód mineralnych, apteki, łaźienki, łaźnie, zakłady gimnastyczne, Szkoły pływania i jazdy konnej.

7. **INSTYTUCJE DOBROCZYNNNE** wszelkiego rodzaju, z objaśnieniem pola i rozmiaru działania każdej z nich.

8. **TOWARZYSTWA NAUKOWE i EKONOMICZNO-SPOŁECZNE** **Towarzystwo Lekarskie, Towarzystwo lekarzy szpitala Dzieciątka Jezus, Towarzystwo farmaceutyczne, Towarzystwo wsparcia wdów i sierot** po lekarzach, **Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych, Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo wsparcia** podupadłych artystów, **Stowarzyszenie Subjektów Handlowych, Stowarzyszenie spożywcze „Merkury,” Cechy i Zgromadzenia** rzemieślnicze. Opis tych wszystkich Towarzystw, ich cel i środki działania.

9. **INSTYTUCJE FINANSOWE:** **Towarzystwo wzajemnego kredytu, Kassa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich, Kassy Oszczędności, Kassa pożyczkowa** przy Towarzystwie Dobroczynności, **Lombard, Banki:** Polski, handlowy i dyskontowy. Krótki rys tych instytucji i zakres działalności. Ważniejsze **Domy handlowe i bankierskie, Kantory weksłu, Adresy komisantów** handlowych, **Giełda, Loterja** klasyczna Królestwa Polskiego. Wykaz ważniejszych **Papierów publicznych** i terminu ich losowania. **Miary, Wagi i Monety** używane w kraju, ich porównanie z zagranicznymi.

10. **TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ** działające w Warszawie, ich taryfy, **adresy agentów.**

11. **ADRESY** artystów malarzy, rzeźbiarzy, budowniczych, inżynierów, techników, właścicieli warsztatów i pracowni.

12. **ZAKŁADY WODOCIAĞOWE i GAZOWE** w Warszawie, ich taryfy i przepisy.

13. **WAŻNIEJSZE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE i FABRYCZNE**, ich produkcja i liczba robotników.

14. **ZAKŁADY GASTRONOMICZNE**, ogólna ich charakterystyka **Restauracje, Składy win, Cukiernie, Bawarje, Kawiarnie, Tanie kuchnie, Targi, Składy: wędlin, pieczywa, napojów gazowych, wódek i likierów.**

15. **HOTELE i ZAJAZDY**, ich ceny, liczba numerów i inne objaśnienia.

16. **KOLEJE ŻELAZNE, POCZTY i PAROSTATKI** z rozkładem jazdy i cenami biletów.

17. **TELEGRAF, Posłańcy publiczni, Dorożki, Omnibusy** żelazne; i zwyczajne, **powozy** do najęcia, **łódki** na Wiśle, **Bryki** frachtowe. Ich taryfa.

18. **SPIS** najbardziej wziętych sklepów i składów wszelkiego rodzaju towarów i wyrobów.

19. **OGŁOSZENIA** wszelkiego rodzaju.

20. **MAPPA** szczegółowa **WARSZAWY** w dużym formacie.

21. **RYSUNKI** godniejszych uwagi gmachów, kościołów, pomników i widoków.

22. **KALENDARZ** na rok 1873.

Przewodnik opuści prasę w miesiącu marcu roku bieżącego. — Cena egzemplarza w ozdobnej okładce wynosić będzie kopiejek 60.

Dla Prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego,” Przewodnik odstępowanym będzie po cenie kopiejek 45.

Ogłoszenia i adresy przyjmują się w Kantorze Drukarni „Kurjera Warszawskiego.”

Warszawa, dnia (8) 20 Stycznia 1873 roku.

FELIKS FRYZE. IGNACY CHODOROWICZ

